



SPRAWY
MIĘDZYNARODOWE

2023, t. 76, nr 1
ISSN 0038-853X
e-ISSN 2720-0361
DOI 10.35757/SM.2023.76.1.08

Recenzje i noty o książkach

ANDRZEJ CIUPIŃSKI

Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie

ORCID: 0000-0001-9813-5752

a.ciupinski@ujd.edu.pl

***Disinformation and the resilience
of democratic societies,***

eds Robert Kupiecki, Agnieszka Legucka, Polski Instytut
Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2023, 285 ss.

W we współczesnych stosunkach międzynarodowych mamy do czynienia z bezwzględną walką o umysły społeczeństw różnych państw szczególnie wówczas, gdy pojawiają się między nimi konflikty interesów. Konfrontacji informacyjnej towarzyszy zjawisko nazwane dezinformacją, na temat której Polski Instytut Spraw Międzynarodowych wydał książkę w języku angielskim *Disinformation and the resilience of democratic societies* pod redakcją Roberta Kupieckiego i Agnieszki Leguckiej. Zainteresuje ona zarówno środowisko akademickie, eksperckie, jak i dydaktyczne. Na publikację składa się jedenaście tekstów autorstwa uznanych ekspertów z zakresu nauk o bezpieczeństwie, polityce i stosunkach międzynarodowych.

Autorem pierwszego rozdziału – który wprowadza w problematykę dezinformacji, w tym i przybliża najważniejszych aktorów, ich cele, źródła oraz stosowane przez nich metody – jest Robert Kupiecki. Analityk wykazał sowiecki rodowód samego pojęcia i pierwotnych metod stosowanych w epoce stalinowskiej. W ZSRR, i obecnie w Rosji, dezinformacja została podniesiona do rangi broni wykorzystywanej do realizacji celów politycznych. W tym samym rozdziale ukazane zostały liczne powody, dla których „niezwykle trudno jest rozpoznawać i zwalczać dezinformację w sposób zorganizowany, a także izolować i usuwać nieprawdziwe treści z przestrzeni publicznej” (s. 30).

Analitykiem o dyplomatycznej praktyce z zakresu przeciwdziałania dezinformacji jest z kolei Tomasz Chłoń, który wspólnie z Krzysztofem Kozłowskim opracował „studium dezinformacji systemowej Rosji i Chin”, uznając, że te dwa państwa zawarły specyficzny, niepisany sojusz w okresie pandemii COVID-19. Specjaliści ci wykazali jednocześnie, że Rosja jest „sprawcą zdecydowanej większości zidentyfikowanych i opisanych działań systemowej dezinformacji wymierzonej w inne państwa”. Federacja Rosyjska działa w duchu zasady ukrywania swojej aktywności przy jednoczesnej dezorientacji przeciwników, za których uważa państwa i społeczeństwa rządzone zgodnie z zasadami demokracji. W recenzowanym tu studium autorzy przedstawili siedem przykazań dezinformacji: 1) szukaj podziałów w społeczeństwie; 2) znajdź pożytecznego idiotę; 3) stwórz Wielkie Kłamstwo; 4) spraw, by Wielkie Kłamstwo wyglądało jak prawda; 5) zaprzeczaj wszystkiemu; 6) myśl długofalowo; 7) ukryj swoje działania (s. 47).

Drugim po Rosji „potentatem dezinformacji” stała się Chińska Republika Ludowa, co wykazał Marcin Przychodniak w rozdziale *Chińska dezinformacja. Ideologia, struktury, efektywność* (s. 176–194). Wykorzystywanie

dezinformacji jako sposobu prowadzenia polityki nie jest niczym nowym, zwłaszcza dla takiego państwa jak Chiny, skąd pochodzi monumentalne dzieło *Sztuka wojny* Sun Tzu. Sun Zi (Mistrz Sun) jako jeden z pierwszych myślicieli przekonywał, że kluczem do zwycięstwa jest mylenie przeciwnika i tworzenie konkurencyjnych przewag. Marcin Przychodniak zauważa, że chociaż metody i narzędzia są chińskie, to można jednak wykazać nie tylko podobieństwo, a nawet naśladownictwo rosyjskich praktyk dezinformacyjnych (s. 190). Sfałszowane przez Chińczyków informacje były tworzone i przekazywane w celu podważenia wiarygodności ustaleń i raportów m.in. przedstawicieli państw zachodnich, które godziły w wizerunek ChRL. Równolegle prowadzono kampanie nienawiści wzmacniane wpisami i komunikatami chińskich urzędników m.in. w mediach społecznościowych, np. wobec działających i mieszkających w Chinach brytyjskich dziennikarzy. Szczególnie niepokojące jest także wykorzystywanie sztucznej inteligencji do lepszego kształtowania i projektowania atrakcyjnych komunikatów dla zachodnich odbiorców. Z tego powodu wymagane jest znacznie pogłębione przygotowania Unii Europejskiej i Amerykanów do przeciwdziałania tej formie promowania dezinformacji i propagandy. W odniesieniu do stylu chińskich operacji dezinformacyjnych można mówić o globalnym promowaniu własnej, w większości fałszywej narracji, dotyczącej ważnych dla ChRL tematów (s. 188). Jeszcze do niedawna chińską politykę informacyjną powszechnie kojarzono z dyplomacją publiczną. Dopiero w 2020 r. Unia Europejska otwarcie określiła ChRL jako państwo, które na równi z Rosją dezinformację szerzy z premedytacją (s. 71).

Natomiast ze strony rosyjskich propagandzistów obiektami intensywnych ataków dezinformacyjnych stały się Polska oraz państwa bałtyckie, szczególnie od czasu ich przystąpienia do NATO. Autorzy recenzowanej tu publikacji wykazali, że prowadzona jest operacja specjalna, w której Polska występuje nie jako jedna z ofiar II wojny światowej, ale raczej jej współsprawca. W tę kampanię propagandową osobiście zaangażował się prezydent Rosji Władimir Putin. Agnieszka Legucka w swoim tekście przedstawia z kolei problem „zbrojenia przeszłości” w rosyjskich operacjach informacyjnych. Są one instrumentalizowane przez Moskwę zarówno jako narzędzie jej polityki zagranicznej, jak i legitymizacji wewnętrznej. Przykładem może być nowelizacja rosyjskiej konstytucji z 2020 r., do której wprowadzono obowiązek „obrony prawdy historycznej” oraz zakaz „umniejszania dorobku narodu w obronie ojczyzny”. Poza tym znowelizowany

kodeks karny wprowadził karę za umyślne rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji o weteranach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej albo ich znieważanie (maksymalna kara to odpowiednio 5 i 3 lat). W lipcu 2021 r. ustawa została znowelizowana poprzez zakaz publicznego identyfikowania działań kierownictwa ZSRR i III Rzeszy w celu powstrzymania zrównywania nazizmu ze stalinizmem.

Można przytoczyć liczne bulwersujące, a niekiedy wręcz naiwne i śmieszne twierdzenia. Wobec Polski i Polaków skierowanych jest wiele oskarżeń. Po pierwsze, Polska rzekomo wspólnie z Niemcami ponosi odpowiedzialność za wybuch II wojny światowej. Po drugie, znalazło się także pomówienie o polskiej pomocy faszystom w przeprowadzeniu Holokaustu. Po trzecie, rosyjska propaganda promuje obraz Polski przepelnionej antysemityzmem także po zakończeniu II wojny światowej. W opinii Putina polski antysemityzm podobny jest do polskiej rusofobii i germanofobii (s. 89). Rosyjska propaganda stara się zdyskredytować Polskę w opinii społeczeństw europejskich i częściowo uzyskuje pożądane wyniki, ale nie tak istotne, by mogły zaszkodzić polskim interesom narodowym, szczególnie w sferze bezpieczeństwa. Natomiast rosyjska dezinformacja wywiera duży wpływ na ugruntowanie negatywnego wizerunku Polski i Polaków wśród obywateli Federacji Rosyjskiej.

Priorytetowym nurtem aktywności rosyjskiej dezinformacji są działania wymierzone w Sojusz Północnoatlantycki. Wykazał to Wojciech Lorenz w rozdziale dotyczącym ewolucji rosyjskich kampanii dezinformacyjnych wobec NATO. Celem antyzachodniej propagandy (także towarzysząca jej dezinformacja wobec sojuszu) było wyparcie Amerykanów z Europy. W czasie zimnej wojny sowiecka propaganda jednak bezskutecznie starała się przekonać międzynarodową opinię publiczną o wyższości komunizmu nad kapitalizmem. W okresie zimnowojennym kremlowska dezinformacja ukazywała NATO jako narzędzie imperialistycznej polityki mocarstw zachodnich, której celem było odrodzenie faszyzmu i militarizmu niemieckiego (s. 102). Władze komunistyczne starały się także oddziaływać na demokratyczne procesy państw Zachodu, m.in. wpływać na wybory w USA. Wojciech Lorenz przytoczył przykład kampanii propagandowej w okresie kampanii wyborczej w 1984 r. Rozpowszechniano wówczas hasło „Regan oznacza wojnę”. Podobnych przypadków było znacznie więcej, nie tylko w państwach członkowskich NATO, ale także w neutralnych, takich jak Szwecja i Finlandia. Autor wykazał, że w okresie putinowskim

propaganda i dezinformacja zostały znacznie udoskonalone. O jej skuteczności świadczą m.in.: oddziaływanie na wybory w USA w 2016 r., wspieranie *Brexitu* czy aktywność w okresie pandemii COVID-19.

Temat rosyjskiej ingerencji w amerykańskie kampanie wyborcze został z kolei udokumentowany w eseju autorstwa Jana Misiuńy. Mianowicie, podczas kampanii prezydenckiej 2016 r. ataki były kierowane przeciwko kandydatce Partii Demokratów Hilary Clinton. W kolejnej kampanii 2020 r. w działania dezinformacyjne zaangażowało się więcej państw (oprócz Rosji aktywne były również Chiny oraz Iran). Występowały także przesłanki wskazujące, że podmioty, które prowadziły działania dezinformacyjne, miały cele przeciwstawne.

Kolejny rozdział poświęcony działaniom dezinformacyjnym przenosi czytelników na inny kontynent – do Afryki, a właściwie wprowadza w problematykę rosyjskiej indoktrynacji społeczeństw tego kontynentu. Jędrzej Czerep zwrócił uwagę na rosyjskie ambicje skutecznej rywalizacji z państwami zachodnimi, szczególnie z Francją. Zasadniczy motyw dezinformacyjny wyrażał się w stwierdzeniu, że Rosja jako zwolenniczka panafrykanizmu działa na rzecz prawdziwej niezależności i rozwoju państw afrykańskich, podczas gdy państwa Zachodu kontynuują politykę kolonializmu. Tego typu twierdzeń jest znacznie więcej i – niestety – są skutecznie rozpowszechniane w Afryce. Należy przyznać, że padają na podatny grunt, szczególnie wśród młodszego pokolenia (s. 133). Autor solidnie udokumentował sukcesy rozbudowanej rosyjskiej bazy medialnej oraz scharakteryzował sylwetki polityków i bojowników współpracujących z rosyjskimi agenturami w walce o „wielką i wolną Afrykę”. Warto pamiętać, że na tym kontynencie działa wielu propagatorów „Rosji jako mesjańskiego mściciela” (s. 150). Znaczące postępy propagandowe poczyniono szczególnie w Republice Środkowoafrykańskiej oraz w zdestabilizowanej Republice Mali, m.in. szermowano tam hasłem jakoby „Rosja, w przeciwieństwie do Zachodu, nie ma uprzedzeń wobec Afryki” (s. 156).

Natomiast tekst Tomasza Chłonia poświęcony jest przeciwdziałaniu dezinformacji i wskazuje na wiele mechanizmów, zasobów i narzędzi, jakie są dostępne, albo jakie należy zbudować, czy też doskonalić. Na pierwszym miejscu autor stawia na odporność państw oraz społeczeństw demokratycznych. Dalej zaprezentował pięć modeli działań rządów oraz innych instytucji państwowych aktywnych na polu przeciwdziałania dezinformacji. Jako

stosujących dobre praktyki wymienia Australię, Finlandię, Francję, Niemcy i Wielką Brytanię. W opinii autora spośród państw europejskich Szwecja „imponuje podejściem kompleksowym” do problemu dezinformacji zarówno ze strony rządu, jak i społeczeństwa obywatelskiego (s. 207). Polska zaś, chociaż nie przoduje w tej dziedzinie, to jednak społeczeństwo oraz instytucje państwowe są świadome zagrożeń płynących ze strony dezinformacji. W ostatnim zdaniu tego rozdziału autor zaleca, by przedstawiciele NATO, i w ogóle Zachód, przyjęli bardziej ofensywne podejście do walki z plagą dezinformacji, która staje się coraz bardziej groźna (s. 231).

Nurtem przeciwdziałania i zwalczania plagi dezinformacji zainteresował się także Filip Bryjka, który swój tekst poświęcił metodom wykrywania i zwalczania dezinformacji. Autor zaproponował szczegółowy program nauczania na kursie uniwersyteckim. Jest to materiał o charakterze dydaktycznym i metodycznym. Zwrócono w nim uwagę, że w XXI w. cyberprzestrzeń stała się polem wojny informacyjnej, cyberataków, kradzieży danych, tworzenia fałszywej tożsamości, cyberszpiegostwa, inwigilacji naszych działań i wielu innych negatywnych zjawisk. Większość społeczeństw nie jest świadoma zagrożeń płynących z Internetu, ponieważ zatraciła elementarny dystans i odruchy bezpieczeństwa związane z jego treścią.

Autor części „dydaktycznej” przedstawia wybrane metody wykrywania zagrożeń oraz możliwe metody przeciwdziałania presji dezinformacyjnej. W ostatnich fragmentach książki możemy zapoznać się z syntezą programu edukacyjnego na poziomie uniwersyteckim w trzech modułach, do których dołączono obszerną literaturę przedmiotu. „Konspekt dydaktyczny” został uzupełniony o uwagi dotyczące wykrywania i zwalczania dezinformacji oraz wskazówki praktyczne w tym zakresie autorstwa Justyny Podemskiej oraz Piotr Podemskiego.

Recenzowana publikacja *Disinformation and the resilience of democratic societies* jest pierwszą w Polsce próbą prezentacji coraz częściej stosowanych technik dezinformacji i ich konsekwencji, ale również wskazuje na sposoby budowania odporności społecznej. Można oczekiwać, że książka będzie przydatna w nauczaniu na kierunkach: stosunki międzynarodowe, bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe, medioznawstwo i politologia. Niewątpliwie wzbudzi także zainteresowanie w środowisku dyplomatów i dziennikarzy zajmujących się analizą i relacjonowaniem współczesnej sytuacji międzynarodowej.